

N. II

Zadania przyszłej Rady Miejskiej

miasta Torunia.



Słowo do ludu!

Napisał ksiądz Józef Wysiński proboszcz
przy kościele Panny Marji w Toruniu, do-
tychczasowy radny miasta.

W niedzielę dnia 13. listopada rb. odbędą się pierwsze za czasów polskich wybory do rady miejskiej miasta Torunia. Rada miejska bowiem dotychczasowa mianowana została swego czasu przez Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej.

Wybory tegoroczne ogromnie mają znaczenie, jak wykażą uwagi poniższe, i będą miały skutki ogromne, jak wykaże przyszłość; a przyszłość miasta od tych wyborów w wielkiej mierze zawisła.

Nie dziw, że na ogół społeczeństwo nasze, w szerszych zwłaszcza warstwach robotniczych, nie okazuje tego zainteresowania wobec wyborów nadchodzących, jakiego sprawa polska miasta Torunia wymaga.

Wzbudzić to zainteresowanie jest celem niniejszych rozważań, nie roszczących sobie zresztą pretensji do należytego, dla krótkości czasu, wyczerpania sprawy.

W niewoli pruskiej szerszy ogół społeczeństwa polskiego, szczególnie po miastach mniej lub więcej ziemczonych, nie troszczył się zbyt o wybory do samorządów miejskich. Jest to zrozumiałe.

Najważniejszym zadaniem społeczeństwa zwłaszcza pomorskiego było dotychczas zachowanie polskości. Wszystkie teje dźwignie i ostoje wyczerpywały się w tym jedynie kierunku, aby pokoleniu naszemu zachować ducha polskiego i narodowość.

Zaszczytne pod tym względem spełnił swoje zadanie Kościół. Przechowując wiarę ojców naszych i przekazując ją w języku ojczystym z pokolenia na pokolenie, w wielkiej mierze przyczynił się do tego, że lud, szczególnie młodzież, nie utonęła w morzu germańskiem. A właśnie dlatego uderzały w podstawy tego Kościoła różne prawa wyjątkowe, że przypomnę, oślawione Bismarkowskie prawa majowe.

Drugim również potężnym środkiem ratowania polskości na Pomorzu było szerzenie oświaty. Tu z pewnością pierwszą zasługę położyły gazety polskie, które w ostatnich czasach przedwojennych docierały do ostatniej chatki. (Oby tak dziś było!) Podnieść należy też błogą działalność polskich stowarzyszeń, kościelnych i świeckich, które skupiały, przedewszystkiem młodzież, umoralniając i dodając otuchy, hartując upadających nieraz na duchu i wąpiących w przyszłość.

Nawet i zabawy miały ten cel idealny, aby zachować polskość, łącząc Polaków bez różnicy stanu, szerząc dźwięki mowy i pieśni oczystej, a odsuwając, o ile to było możliwe, od zabaw hulaszczycy niemieckich.

Trzecim wreszcie środkiem ocalenia polskości były wysiłki pod względem ekonomicznym, aby utrzymać ziemię w ręku polskiem i uniezależnić rolnictwo i kupiectwo polskie od pieniądza niemieckiego. Dokonały tego placówki ekonomiczne t. j. banki polskie i spółki.

Trzy te, już ostatnie polskości ostoje, Kościół, oświata i posiadanie ekonomiczne, pracowały ręką w rękę; o ile wspólnemi siłami poniosły korab Polski po burzliwych falach życia do przystani wolności, to właśnie to zachowanie polskości Pomorza stało się punktem wyjścia wysiłków Narodowego Komitetu w Paryżu, wysiłków zdążających do przyłączenia Pomorza do Polski.

I to się stało!

Drugą przyczyną pewnej apatii względem wyborów do samorządów gminnych i miejskich był brutalny system wyborczy pruski,

(system trójklasowy), który odsuwał zwłaszcza lud od wyborów. Do tego dołączyło się okropne szpiegostwo wobec wyborców samych, tak, że Polacy częstokroć wcale nie poszli do urny wyborczej, albo, niestety (choć rzadko), zmuszani oddawali głos na Niemca. Dlatego Toruń, który przeszło połowę ludności miał polskiej, nie miał za pruskich czasów żadnego Polaka radnego.

Dziś kajdany opadły, z popiołów i zgliszczów wzeszło słońce wolności!

Ale dziś inne zadania i trudności piętrzą się przed nami. Dziś trzeba goić rany i krzywdy i szkody, jakie wyrządziła nam niewola i wielka wojna, a równocześnie kłaść fundamenty pod gmach państwowości naszej. Jeżeli to osiągniemy, i choćby tylko to, spełniliśmy nasz obowiązek narodowy.

Bo rozbudowanie i świetność tego gmachu pozostawić musimy, gdyż nas nie stać na to, przyszłym pokoleniom. Zadanie to przedewszystkiem społeczno-gospodarcze, a spełnić je w pierwszym rządzie muszą gminy wiejskie i miejskie, a stąd i zainteresowanie się wyborami do samorządów wiejskich i miejskich powinno wzrastać.

Przyjęliśmy prastary Toruń w posiadanie polskie, ale przejęliśmy i wielką odpowiedzialność utrzymania go, podniesienia jego dobrobytu i możliwie rozkwitu. A odpowiedzialność ta spadła na tych, którzy gospodarzą tem miastem w imieniu jego ludności: spadła na samorząd miejski, składający się z magistratu i rady miejskiej z prezydentem miasta na czele.

Pierwszym obowiązkiem ale i trudnością było spolszczenie magistratu i rady miejskiej; tego domagał się lud, i słusznie. Zaznaczyć jednak trzeba, że członkowie tych ciał i urzędnicy byli dawniej wyłącznie Niemcami, a byli bądź oo bądź wyszkolonymi. Następcy ich, Polacy, tej ostatniej zalety nie posiadali, gdyż Niemcy przedtem nikogo do urzędu nie dopuścili. Urzędnicy zaś z innych dzielnic, przyzwyczajeni do innej biurowości, też nie zaraz umieli się zastosować do tutejszych zwyczajów.

Trzeba było niejedno przekształcać, co sprawiło nieumiekniony zamęt.

Członkowie polscy magistratu i Rady miejskiej również stawiali pierwsze kroki na miejskiej arenie gospodarczej, a byli to członkowie mianowani, nie wybierani, mianowani z pewnością z konieczności, bo z natychmiastowych wyborów byłoby za wiele dostało się Niemców.

Ale, rzecz jasna, nie wszyscy mogli sprostać swoim zadaniom, bo oprócz dobrej woli, której żadnemu Polakowi się nie odmawia, potrzeba było pewnej bądź to rutyny, bądź to doświadczenia życiowego, bądź to szkołą i nauką nabytej umiejętności.

A trzeba było radzić i działać natychmiast. Wojna z bolszewikami, powrót później wojaków, niedola inwalidów, bezrobocie szerokich mas, ogromna drożyzna, a z drugiej strony zawiść wrogów, którzy z kraju wszystko byli wywieźli co mogli — oto bólączki i powstające z nich niezadowolenie, które trzeba było łagodzić i usuwać.

A tego dokonać nie mogła, a może tu i owdzie nie potrafiła, pierwsza Rada miejska polska i pierwszy Magistrat.

Tego dokonać powinien drugi samorząd miejski, który wyjdzie z wyborów **13 listopada r. b.**

Jednej i to bardzo, jak wyżej wykazałem, poważnej trud-

ności już nie będzie: spolszczenia urzędów, które prawie że się dokonało. Bo znaleźć, o ile tego zajdzie potrzeba, zdolniejszych urzędników będzie już łatwiej.

Za to domagać się musimy i będziemy od przyszłej Rady Miejskiej więcej twórczej i pozytywnej pracy.

A czy ta Rada spełni nasze życzenia, zależy od tego, jakich kandydatów 13-go listopada wybierzemy, t. j. zależy od każdego z nas, i tylko nas. Jakim kandydatom oddasz głos, taka będzie Rada Miejska i Magistrat.

Abyś głos swój sumiennie i z rozwagą oddał, trzeba zastanowić się nad tem, jakie są prawa i obowiązki Rady Miejskiej, jakie rodzaje czynności, a zwłaszcza jakie są źródła, z których trzeba czerpać środki pieniężne.

Prawa Rady Miejskiej.

Z wyborów dnia 13-go listopada r. b. wejdzie do Rady Miejskiej toruńskiej 42 radnych, którzy z pośród siebie wybiorą swego przewodniczącego. Następnie tak ukonstytuowana Rada wybierze prezydenta miasta i członków Magistratu, t. j. płatnych i niepłatnych radców miasta jako naczelników wydziałów poszczególnych.

Radców tych wybrać może Rada Miejska z pośród siebie jak i z poza siebie. Radcy płatni muszą wykazać odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie, jak n. p. burmistrz, radca leśniczy, radca budowniczy, syndyk (prawnik) i t. d.

Już z tego wynika jak ważną jest rzeczą, których radnych wybierzemy. Rada Miejska czuwać powinna, aby nie dostał się nikt do Magistratu, ktoby miał na oku własny tylko interes a nie dobra całego miasta, zwłaszcza robotników, inwalidów, ubogich, chorych, a pamiętając równocześnie o popieraniu handlu i przemysłu, rozbudowaniu miasta, ulic i t. d.

Magistrat, czyli radcy miasta z prezydentem na czele wybierają sobie i ustanawiają płatnych pomocników; asesorów i urzędników.

Pośrednio i to zależy od Rady Miejskiej, bo jaka będzie Rada Miejska, taki będzie wybrany przez nią Magistrat, a pośrednio też ustanowieni przez Magistrat urzędnicy.

Ale doniosłość praw Rady Miejskiej sięga jeszcze dalej. Według najnowszych ustaw Rada Miejska, jak sejmiki powiatowe, wybierać będzie posłów oczywiście zdatnych i zaufanych do tak zwanego Sejmiku Wojewódzkiego, którego zadanie będzie doradczem i do pewnego stopnia kontrolującym Województwo.

Rada Miejska Toruńska wybierze 3 takich posłów bądź z pośród siebie, bądź to z obywatelstwa toruńskiego. A Sejmik Wojewódzki będzie odgrywał bardzo wielką rolę, szczególnie, jeśli zważymy, że według konstytucji jest możliwość łączenia się Województw w związki gospodarcze, co wobec przynależności ogromnych bogactw górnośląskich do Polski jest niesłychanie ważnym dla 3 Województw zachodnich: Pomorskiego, Poznańskiego i Górnośląskiego. Stworzenie n. p. dróg, któremi wygodnie węgiel górnośląski popłynie do morza i w świat, podniesie ogromnie dobrobyt kraju całego, a pilnowanie nad wspólnymi zadaniami gospodarczymi i żywnościowymi otwiera takiemu związkowi szerokie horyzonty i perspektywy.

W stosunku do Magistratu Rada Miejska jest czynnikiem przyjmującym lub odrzucającym projekty i uchwały Magistratu,

jest i czynnikiem kontrolującym i podającym własne wnioski, mniej więcej jak sejm w stosunku do rządu.

Obowiązki Rady Miejskiej.

Aby ten stosunek jednakże był rzeczowym pod każdym względem i wzajemnie życzliwym i wspierającym, radni miasta sumiennie spełniać powinni i obowiązki swoje.

Nie na tem polega działalność radnego, aby na posiedzeniach miesięcznych tylko być obecnym, co oczywiście też jest obowiązkiem, i nie na tem, aby tylko rękę podnosić do głosowania i tylko zarzuty, skargi i żale wytaczać, ale na tem, aby rzetelnie dla dobra miasta i jego mieszkańców pracować.

Ja ile są obowiązkowe czynności radnych miasta?

Każda sprawa przedłożona przez Magistrat Radzie Miejskiej do ostatecznej uchwały, musi być uprzednio dostatecznie omówiona i przygotowana.

To dzieje się przedewszystkiem w komisjach, deputacjach i kuratorjach miejskich. Odpowiednio do najróżniejszych potrzeb miasta i jego ludności, istnieją najróżniejsze komisje składające się z członków magistratu i rady miejskiej i z dobranych obywateli, między innymi:

Komisja Dobroczynności, Komisja Budowlana, Komisja Nadzorcza przy naprawie budynków miejskich, Komisja ubezpieczeń od ognia i Kuratorjum dla teje Komisji, Kuratorjum dla rzemieślniczych szkół do kształcających, Kuratorjum dla kupieckiej szkoły do kształcającej, Komisja ogrodnicza, Komisja zdrowia, Komisja rzemieślnicza, Komisja dla szpitala obywatelskiego, Komisja dla szpitala św. Jerzego, Komisja dla szpitala św. Jakóba, Komisja dla szpitala św. Katarzyny, Kuratorjum kasy dochodów miejskich, Komisja dla miejskiego szpitala chorych, Komisja ziemska i leśna, Kuratorjum gimnazjum żeńskiego, Komisja dla rzeźni, Deputacja szkolna, Komisja dla domu starców, Komisja bezpieczeństwa, Kuratorjum dla miejskiej Kasy Oszczędności, Komisja fundacji dobroczynnych, Komisja teatralna, Kuratorjum Ochronki miejskiej dla dzieci i sierót, Komisja wodociągowa, Wydział opieki nad młodzieżą i inne.

Sprawy należycie przygotowane i uchwalone w tych komisjach idą pod obrady magistratu, który uchwały te przez siebie potwierdzone na posiedzeniach, odbywających się raz na tydzień, podaje na wspólnem posiedzeniu Wydziałom administracyjnemu i finansowemu kilka dni przed posiedzeniem Rady miejskiej, która zazwyczaj raz na miesiąc się zbiera.

Wydział administracyjny załatwia w ogólności sprawy administracji miejskiej, w szczególności sprawy kontraktowe, prawnicze, budowlane i sprawy ustanowień. Wydział finansowy załatwia sprawy administracji finansów miejskich, szczególnie załatwia budżety, badanie i aprobowanie rachunków i sprawy podatkowe.

Na wspólnem posiedzeniu tych wydziałów ostatecznie przygotowane i uchwalone zostają wszystkie sprawy, które później radni, wybrani do tych wydziałów, przedkładają jako referenci na posiedzeniu Rady miejskiej według porządku obrad, który

ustanawia przewodniczący Rady miejskiej. Ta zaś uchwalone przez siebie sprawy poleca Magistratowi do wykonania.

Dochody miasta i ich wyzyskanie rozumne.

Rzecz jasna, że dla załatwienie najróżniejszych spraw, dla zaspokojenia najrozmaitszych potrzeb, miasto musi mieć dochody, t. j. pieniądze. Pierwszem źródłem dochodów są podatki. I tu ogromne ma znaczenie komisja podatkowa, do której jako członkowie należą również radni przez Radę miejską wybrani. Członkowie tej komisji podatkowej muszą być charakteru nieposzlakowanego, którzyby nie obciążali nie posiadających a za to uchwycili kapitał tam gdzie on jest, przede wszystkim bogaczy „wojennych” i paskarzy. Niejeden rzucił igłę i kopyto i redakcję i inne narzędzia, a żyje na wielką skalę, rzuca pieniędzmi na lewo i na prawo, uważa, iż zyski i pieniądze dają wielkość, i że demagogja jest najlepszym stopniem do zaszczytów i godności, których piastować nie jest w stanie. Tych milionerów „wojennych” trzeba uchwycić za worek! Fiat justitia, niech stanie się sprawiedliwość, a świat wcale jeszcze nie potrzebuje zginąć!

Miasto Toruń ma inne jeszcze źródło dochodów, które je czyni najbogatszym prawie miastem Pomorza, t. j. przeszło 20 tysięcy mórg lasów. To dziś olbrzymi kapitał. A tu jest praca dla komisji leśnej. Racjonalna eksploatacja lasów, rozumny wyrąb (po którym nastąpić winno oczywiście zalesnienie), przyniosą ogromne zyski a dadzą zatrudnienie setkom robotników. Czyby nie można jednego z tutejszych tartaków, z resztą nieczynnych, przenieść tam, gdzie wyrąb jest możliwy?

A jeśli będzie drzewo, niech ruszy się komisja budowlana, cegły jest dosyć w mieście! Znowu będzie zajęcie dla rzeszy bezrobotnych, a mieszkań przybędzie, szczególnie dla reemigrantów z Niemiec i Ameryki.

Wnioski.

Zadania poważne czekają przyszłych radnych miasta. W radzie miejskiej niema miejsca dla jakichkolwiek spraw partyjnych. Tam trzeba załatwiać sprawy rzeczowo. Dlatego wybrać należy takich kandydatów, którzy mają czas, dobrą wolę i rozumienie rzeczy, aby pracowali w komisjach rzetelnie i umiejętnie, aby rozprawiali w Radzie miejskiej z powagą. A do pracy społecznej powołane są wszystkie stany, więc lista kandydatów obejmować powinna przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów. Potrzebni są światli robotnicy, przez których ręce przechodziły sprawy robotnicze; potrzebni są kupcy, aby przemysł i handel miejski znalazł opiekę należytą; potrzebni są lekarze dla względów zdrowotnych miasta; potrzebny jest bardzo budowniczy, aby skutecznie popierać prace komisji budowlanej; potrzebny jest bankowiec do wydziału finansowego; potrzebni są prawnicy, którzyby w kwestjach ważnych prawniczych — a te często zachodzą — dawali wyjaśnienia; potrzebny jest nauczyciel i ksiądz zwłaszcza dla spraw szkolnictwa i ochroniarstwa miejskiego. Wreszcie i kobieta oddać może swe usługi miastu, szczególnie w komisji dobroczynności, i skutecznie może, co jest łatwym i potrzebnym, kontakt i współpracę tej komisji z towarzystwami św. Wincentego a Paulo dla dobra biednych. Niech na koniec

wolno mi jeszcze zaznaczyć, że do przyszłej Rady miejskiej należeć powinni i niektórzy dotychczasowi radni, gdyż mają już pewne doświadczenie, i nowe siły zdadne, któreby spotępowwały pracę.

Uwagi powyższe, aczkolwiek nie wyczerpują rzeczy, atoli będą może dla wielu pewnego rodzaju oświatą, nauką obywatelską; jeżeli choć w małej mierze przyczynią się do większego zainteresowania się sprawami społeczno-miejskimi, osiągnęły cel, w którym napisane zostały.

Dzień wyborów, 13-go listostada, się zbliża. Której liście oddasz swój głos? Bo do urny wyborczej wszyscy podążyć winni, każdy w swoim okręgu głosowania, którzy skończyli 21 rok życia, mężczyźni i niewiasty, zdrowi i chorzy. Niech nikt nie myśli, że bez niego się obędzie!

Przeczytaj i rozważ myśli powyższe i podaj drugim! Nie słuchaj na mowy podburzające jeden stan przeciwko drugiemu! Nie wierz obietcom tanim ludzi nieznanym lub zarozumiałym! Jeżeli wszystkie stany, będą rzetelnie i zgodnie pracowały, wszystkie stany poprawią swój byt.

A w dzień wyborów oddaj swój głos tej liście, której kandydaci starać się będą spełnić zadania, które wyżej nakreśliłem. Tą listą jest mojem zdaniem i przekonaniem lista nr. III. Przy stole wyborczym włóż w kopertę, którą ci podadzą, kartkę z numerem III. (3). Kilka kartek takich dołącza się do broszurki niniejszej.

Kandydatami tej listy nr. III. są:

- 1) Dr. Zdzisław Dandelski, lekarz i dotychczasowy przewodniczący Rady Miejskiej i były naczelnik wydziału zdrowia publicznego w Województwie Pom.
- 2) Józef Trzosowski, kotlarz i prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Toruniu.
- 3) Józefat Jankowski, kupiec i Pierwszy Starszy Korporacji kupoów w Toruniu, dotychczasowy radny miejski.
- 4) Ignacy Jaroeki, budowniczy.
- 5) Józef Rutkowski, kierownik szkoły dziewcząt na Mokrem i dotychczasowy członek i sekretarz Rady Miejskiej.
- 6) Stanisław Tempski, adwokat i były generalny zastępca Wojewody Pom.
- 7) Wiktor Trafas, kupiec i właściciel domu na Mokrem.
- 8) Ks. Józef Wysiński, proboszcz przy kościele Panny Marji i dotychczasowy radny miejski.
- 9) Władysław Jabłoński, por. pozasł., prezes „Straży” towarzystwa byłych żołnierzy na Pomorzu.
- 10) Władysław Katafias, mistrz mechanik i inspektor przemysłowy.
- 11) Stefan Michałek, sędzia podany przez towarzystwo urzędników wojewódzkich.
- 12) Bronisław Hozakowski, kupiec i właściciel domu w śródmieściu.
- 13) Leon Raczkowski, restaurator i dzierżawca Dworu Artusa.
- 14) Czesław Radomski, kupiec i właściciel domu z Jakubskiego Przedmieścia.
- 15) Alfons Sobiecki, aptekarz i właściciel domu na Mokrem, dotychczasowy radny miejski.
- 16) Bernard Herzberg, ślusarz i prezes filji metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
- 17) Dr. Zygmunt Drath, sędzia podany przez Koło sędziowskie.
- 18) Dominik Dombrowski, sekretarz poczty podany przez towarzystwo urzędników pocztowych.
- 19) Zofja Piskorska, żona kupca, przewodnicząca towarz. Pomocy Naukowej dla dziewcząt, członkini Tow. św. Wincentego à Paulo.
- 20) Feliks Miłowski, kupiec i właściciel domu w śródmieściu.
- 21) Dr. Bernard Zapalowski, lekarz.
- 22) Jan Sikorski, piekarz, prezes filji czela-

dzi piekarskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Toruniu. 23) Franciszek Kujawski, właściciel fabryki na Mokrem. 24) Antoni Sychowski, naczelnik rachuby przy Sądzie Apelacyjnym i podany przez towarzystwo Urzędników Wojewódzkich, dotychczasowy radny miejski. 25) Jakób Miarka, robotnik i przewodniczący towarz. Wzajemnej Pomocy robotników i rzemieślników, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 26) Piotr Sebel, dyrektor toruńskiej filji Banku Handlowego w Warszawie. 27) Dr. Józef Legowski, profesor, były prezes komisji szkolnej Wojew. Pom. 28) Dr. Stanisław Roman, lekarz i dotychczasowy radny miejski. 29) Agaton Przeperski, ogrodnik, przewodniczący towarzystwa Ogrodników, właściciel domu na Mokrem. 30) Aleksander Mroczkowski, kupiec i właściciel domu w śródmieściu, dotychczasowy radny miejski. 31) Franciszek Dombrowski, mistrz stolarski, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 32) Tadeusz Janowski, kapitan pozasł. i były komendant miasta. 33) Juljusz Reich, kupiec i właściciel domu w śródmieściu, dotychczasowy członek i radca magistratu. 34) Kazimierz Krenc, kupiec. 35) Jan Sokulski, sędzia, podany przez koło sędziowskie. 36) Stanisław Buchholz, rektor polskiej szkoły wydziałowej. 37) Stefan Jeske, dyrektor i zastępca prezydenta Pomorskiej Izby Rolniczej. 38) Karol Ambroszkiewicz, lekarz dentysta, dotychczasowy radny miejski. 39) Jan Skalski, kupiec i właściciel domu w śródmieściu. 40) Dr. Jan Roszak, dyrektor miejscowej filji Banku Związku w Poznaniu, przewodniczący towarzystwa Sokołów w Toruniu. 41) Stanisław Antczak, polier, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 42) Jan Turek, kupiec. 43) Bolesław Kuczyński, kupiec i właściciel domu z Bydgoskiego Przedmieścia. 44) Franciszek Zieliński, mistrz krawiecki i właściciel domu w śródmieściu. 45) Witold Mielcarzewicz, adwokat i dotychczasowy członek i radca Magistratu. 46) Jan Lipertowicz, robotnik, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 47) Jan Ruchniewicz, kupiec i właściciel domu w śródmieściu. 48) Franciszek Dobrochowski, stolarz i członek Zjedn. Zawodowego Pol., prezes filji. 49) Dr. Bolesław Wolszlegier, były prezydent miasta Torunia, dr. praw. 50) Ignacy Nowak, woźny, były członek zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 51) Teofil Wiśniewski, kupiec i właściciel domu w śródmieściu. 52) Jan Wojciechowski, księgarz. 53) Alfons Dybowski, sekretarz pocztowy. 54) Jan Kawecki, kupiec i właściciel domu w śródmieściu. 55) Ludwik Kwiatkowski, robotnik kolejowy, członek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. 56) Paweł Cierpiałkowski, przemysłowiec mechanik. 57) Ludwik Kromczyński, drukarz i zecer. 58) Roman Demblecki, rewizor rachuby przy Sądzie Okręgowym. 59) Ludwik Zaleski, kierownik szkoły powszechnej na Bydg. Przedmieściu. 60) Józef Tyrakowski, pozasł. referent urzędu wojewódzkiego i kierownik kancelarii adwokackiej. 61) Alojzy Lesman, kupiec. 62) Drowa Marja Świnarska, żona lekarza i członkini Zarządu Czerwonego Krzyża w Toruniu, członkini Tow. św. Wincentego à Paulo,

Dla dobra miasta i Ojczyzny.

Ks. Józef Wysiąski.

Toruń, w dzień Wszystkich Świętych 1921 r.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Książnica Miejska
Toruń
M. Siewickiego 57